Nr. 240 | Należytość pocztowa opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 22 października 1923. | Rok VI.

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY.
We Lwowie miesięczn 240.000 M. z dostawą do domu 260000 Mk., na prowincji 260.000 Mk., za granicą 340.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

10.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

# Prez. Wojciechowski ustępuje?

## Do klasy pracującej m. Lwowa!

Dziś w niedzielę 21 października b. r. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się **w sali Izby rękodzielniczej na placu Strzeleckim**

### demonstracyjne Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

**Położenie klasy pracującej wobec katastrofy gospodarczej.**

**Robotnicy! Towarzyszki i Towarzysze!** Jawić się musicie na tym wiecu masowo! Wszyscy na zgromadzenie!

**Rada miejscowa klasowych Związków zawodowych.**



## Walka o regulację płac robotniczych.

Na posiedzeniu Komisji Centralnej związków zawodowych w dn. 16. października r. b. wybrano delegację, w skład której weszli tow. Żuławski, Szczerkowski, Kwapiński i Kuryłowicz i polecono jej wręczyć p. Prezydentowi Ministrów następujący memorjał:

Wobec obniżenia się wartości waluty i wzrostu drożyzny, płace robotnicze utrzymać będzie można na tym samym poziomie tylko przez regulowanie ich możliwie najczęstsze, równoległe z wzrastającą drożyzną, to też klasa robotnicza dążyć musi w obecnym momencie do regulowania jej zarobków przy każdej wypłacie, t. j. co tydzień.

Zdając sobie sprawę, że wobec oporu przedsiębiorców, żądanie to bez głębokich wstrząsów naszego życia ekonomicznego, przeprowadzone być może tylko w drodze ustawodawczego rozstrzygnięcia tej sprawy, zwracamy się do rządu z prośbą o wniesienie w najbliższym okresie czasu, t. j. pod koniec bieżącego miesiąca projektu ustawy, zabezpieczającej spełnienie tego postulatu.

Równocześnie ,wobec tego, że cały szereg przedsiębiorstw wykorzystując swą przewagę, czy to na skutek niedość pomyślnej konjunktury w przemyśle, czy też słabości robotnika, płaci płace stojące znacznie niżej od minimum egzystencji, oznaczonego przez Komisję do badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym — uważamy za konieczne ustawowe oznaczenie minimum płacy robotnika.

Zwracamy przytem uwagę, że chciwość niektórych przedsiębiorców poszła tak daleko, że do dziś dnia nie wstydzą się oni płacić robotnikom za całodzienną pracę po 50,000 Mp. dziennie. Nadto cały przedsiębiorstw, i to przedsiębiorstw bogatych, w okresie ostatnich 3 miesięcy, gdy wedle wykazu Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie koszt utrzymania rodziny robotniczej wzrósł o 280 proc. — podniósł płace robotników zaledwie o kilkadziesiąt procent.

To wszystko zmusza nas do postawienia wobec Rządu następujących postulatów:

1) **Wydanie rozporządzenia co do obliczenia wskaźników drożyźnianych przez komisję do badania kosztów utrzymania w Warszawie co tydzień i to z ważnością dla całego Państwa.**

2) Wniesienie na Sejm projektu ustawy, oznaczającej **przymusowo minimum zarobku, odpowiadającego tej kwocie, którą Główny Urząd Statystyczny oznaczy jako minimum kosztów utrzymania.**

3) Wniesienie ustawy, nakładającej na przemysłowców **przymus regulowania płac robotniczych wedle wykazanego wskaźnika drożyźnianego automatycznie każdego tygodnia.**

Delegacja w wyżej wymienionym składzie udała się w dn. 18. b. m. do p. Witosa, który, po odbyciu konferencji, oświadczył, że zasadniczo godzi się z postulatami, wysuniętemi przez organizacje zawodowe. Aby zrealizować te postulaty, Rząd złoży w Sejmie odpowiednią ustawę, która jednak nie będzie całkowicie zgodna z żądaniami naszemi.

Następnie delegaci poruszyli sprawę represji, stosowanych do klasowych organizacji zawodowych; w odpowiedzi na to, p. Witos polecił zwrócić się z temi sprawami bezpośrednio do odpowiednich ministrów, t. j. do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych.

Pozatem delegacja poruszyła jeszcze sprawę kryzysu w przemyśle włókniczym, trapiącego w niesłychany sposób i wyniszczającego do ostateczności robotników. P. Witos zaznaczył, że kwestja ta interesuje go bardzo, na dowód czego przytoczył fakt wydelegowania do Łodzi dla zbadania tej sprawy p. ministra Przemysłu i Handlu.

Po załatwieniu wyżej wymienionych spraw delegacja udała się do ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika dla omówienia kwestji zamkniętych związków.

## Prez. Wojciechowski ustępuje?

WARSZAWA. 20. października. (tel. wł.) Jak się nasz korespondent ze sfer miarodajnych dowiaduje, prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie ma stać w związku, z odbytą ostatnimi dniami podróżą prez. Wojciechowskiego, który w przemówieniach swych parokrotnie podnosił wielkie zasługi Józefa Piłsudskiego dla państwa. Tem sobie zraził pewne, obecnie bardzo mocne sfery. Inny komentarz twierdzi, że prez. Wojciechowski nie chce, aby jego nazwisko łączono z katastrofą, w jaką pogrążono państwo.

## Sprawa rezygnacji marsz. Rataja.

WARSZAWA. 20. października. (tel. wł.) W związku z podaną wczoraj depeszą o rezygnacji marsz. Rataja, donoszą nam ze koła respondent, że stronnictwo, do którego marszałek należy, t. j. Piast, usiłuje zachęcić marszałka do zmiany decyzji.

## O wypłatę dodatku drożyźn. dla urzędników.

WARSZAWA. 20. października. (tel. wł.) **Centralny komitet pracowników państwowych, postanowił zażądać od rządu wypłaty dodatku** drożyźnianego w wysokości 83.25 proc. za pierwszą połowę października.

# Koleje znowu podrożeją o 200 procent!

WARSZAWA. 20. paźdz. (Pat.) Ministerstwo koleji żelaznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, przemysłu i handlu, postanowiło przewalutować taryfy kolejowe, tak osobowe, jak towarowe z dniem 1. listopada o 200 proc. Ulgi 25 proc. zostały przyznane jedynie taryfom eksportowym dla przetworów naftowych.

—•••—

# Jakie podatki ściąga państwo?

WARSZAWA. 20. paźdz. (A. W.) Odbyła się w Min. Skarbu konferencja prasowa w sprawie podatków pośrednich, na której dyr. departamentu p. Głowacki przedstawił obecnym przedstawicielom prasy dane statystyczne dotyczące stosunku wpłaconych do skarbu państwa podatków pośrednich i bezpośrednich i stwierdza konieczność odpowiedniego wyrównania stawek podatków nie tylko bezpośrednich ale i pośrednich (!), na których opierają się w przeważającej części dochody państwa. Podatki pośrednie wynosiły w Polsce przed wojną 424,888.000 złotych polskich równych frankom szwajcarskim a w I. półroczu 1923 r. dały tylko 60,099.000 zł. pol.. Podatki bezpośrednie przed wojną wyn. 277,304.000 zł. p. a w I. półr. 1923 dały tylko 33,051.000 zł. p. Ogółem przed wojną podatki pośrednie i bezpośrednie wynosiły (bez ceł) 702,182.000 zł. pol. a obecnie przynoszą tylko 93,150.000 zł. pol. Powołując się na powyższe cyfry p. Głowacki stwierdził palącą konieczność podniesienia podatków do normy przedwojennej, przyczem podkreślił, iż jakkolwiek podatki pośrednie obarczają więcej ludność klas uboższych, to jednak młody nasz aparat skarbowy nie jest w możności pozbawienia się już teraz tego głównego źródła dochodów państwa, gdyż podatki pośrednie wynoszą obecnie 77 proc. ogólnej kwoty stąd osiąganej.

# Rząd Rzeszy prosi o interwencję.

BERLIN, 20. 10. (Pat.). Rząd Rzeszy polecił dziś dyplomatycznym przedstawicielom niemieckim w państwach Europy i Waszyngtonie, by u odnośnych rządów podjęli kroki w sprawie zapłaty węgla reparacyjnego celem najrychlejszego rozwiązania tej kwestji, oraz by tym rządom zwrócili uwagę na trudności finansowe i socjalno-polityczne w Niemczech.

# Ku likwidacji bezrobocia w teatrach lwowskich.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie m. komisji teatralnej, na którem wicepr. Chlamtacz zdawał sprawę ze swych zabiegów w Warszawie w kierunku uzyskania pomocy finansowej dla miejskich teatrów. Starania te zakończyły się uzyskaniem od ministra skarbu 1 miljarda na pokrycie deficytu. Komisja teatralna przeprowadziła namiętną dyskusję, gdyż znaleźli się radni, którzy mieli za bardzo złe artystom, że doprowadzeni do rozpaczy porzucili pracę.

Chciano się mścić na ludziach, że odważyli się upomnieć o zapracowane i należne płace. Wyszło mianowicie na jaw, że kasa teatralna zalegała z wypłatą nawet płac należnych z dołu.

Wbrew jednak tym głosom uchwalono wezwać personal teatralny do natychmiastowego podjęcia pracy, a wszystkie zaległości będą wypłacone do wtorku wieczora. Nadto polecono subkomitetowi, aby się zastanowił nad zreformowaniem teatrów w kierunku zwinięcia jakiegoś działu, bądź zwinięcia którego z teatrów.

Obecna katastrofa gospodarcza w państwie odbija się w większym stopniu na teatrach, gdyż ludność zmuszona jest rezygnować z „luksusu" kulturalnego na rzecz kawałka chleba.

Przypuszczalnie już dzisiaj wszystkie teatry będą grały.

—•••—

### REAKCJA BAWARSKA SIĘ BUNTUJE.

BERLIN. 20. paźdz. (Pat.) Rząd bawarski zakomunikował wczoraj przez swojego posła rządowi Rzeszy, iż Bawarja urzędowo nie będzie pertraktowała ani z ministrem obrony krajowej, ani z szefem administracji wojskowej. W związku z tem prasa zaznacza, iż Bawarja jest jak najdokładniej poinformowana o sytuacji zagranicznej, która nie była nigdy tak poważna jak dzisiaj. Jeżeli mimo to Bawarja dąży otwarcie do zerwania z Rzeszą niemiecką, to zdaniem dzienników, musi za to ponieść odpowiedzialność. Dla rządu Rzeszy zostanie tylko jedna droga przeprowadzenia uznania swego autorytetu zarówno w Bawarji jak i Saksonji.

—•••—

MONACHJUM, 20. 10. (Pat.). Dzienniki występują gwałtownie przeciw rządowi berlińskiemu i uderzają w ton wojowniczy. „Münchener Neueste Nachr." zauważają, że w Berlinie nie powinni się łudzić, jakoby Bawarja mogła ustąpić.

—•••—

### RZĄD NIEMIECKI PRZECIW BAWARJI.

WIEDEŃ. 20. paźdz. „N. Fr. Presse" donosi z Monachjum: Rząd bawarski jeszcze wczoraj za pośrednictwem swego posła w Berlinie zawiadomił rząd Rzeszy, że Bawarja zrywa wszelkie stosunki urzędowe z min. Gesslerem i szefem zarządu wojskowego Seectem.

Minister Reichswehry oświadczył, że jeżeli Bawarja i generał Lossow nie zastosują się do żądań Berlina, to Bawarja będzie wyłączona z ruchu kolejowego Niemiec i z sieci telegraficznej. Dziś w południe rząd bawarski ogłosił następujący komunikat: Przedstawienie sprawy gen. Lossowa przez rząd Rzeszy nie odpowiada istotnym faktom. Rząd bawarski wyda dokładne przedstawienie tej sprawy.

—•••—

### KATASTROFA GOSPODARCZA NIEMIEC.

WROCŁAW. 20. paźdz. (A. W.) Położenie w Niemczech, szczególnie w Saksonji stale pogarsza się z godziny na godzinę. Klęskę głodową przynosi rosnący z dnia na dzień kurs dolara, powodując skrajną nędzę, gdyż bochenek chleba doszedł dziś do 620 milionów marek. Nie może drożyźnie tej nadążyć ani robotnik, ani urzędnik. Masy bezrobotnych rosną z dnia na dzień, z powodu trudności kredytowych, na jakie natrafia przemysł.

—•••—

### KAPITALIŚCI UCIEKAJĄ Z SAKSONJI.

BERLIN. 20. paźdz. (A. W.) Jak donoszą z Monachjum przybyło tam kilku przemysłowców, którzy opuścili swe przedsiębiorstwa z obawy przed robotnikami.

—•••—

### TRAKTAT POLSKO - TURECKI.

KONSTANTYNOPOL. 20. paźdz. (Pat.) Turecka rada ministrów uchwaliła przedłożyć Zgromadzeniu Narod. w Angorze do ratyfikacji traktat polsko- turecki, t. j. traktat przyjaźni, oraz konwencje handlową i osiedleńczą. Traktaty te zostały już przedłożone Zgromadzeniu Narodowemu.

—•••—

### ZMIANY PERSONALNE.

WARSZAWA. 20. października. (tel. wł.) Stanowisko ustępującego szefa sztabu D. O. K. w Warszawie kap. Przewóskiego, zajmie pułk. Przybylski.

—•••—

### MILIONÓWKA.

WARSZAWA. 20. października. (tel. wł.) W ostatniem ciągnieniu milionówki został wylosowany numer 4,496.756.

—•••—

## Zakaz prywatnej uprawy tytoniu.

Minister skarbu polecił Izbom skarbowym, aby natychmiast za pośrednictwem podwładnych urzędów i organów kontroli skarbowej, zawiadomiły ludność swoich okręgów administracyjnych, że uprawa tytoniu dla własnego użytku, począwszy od r. 1924 jest bezwzględnie zakazana.

—•••—

### REDUKCJA BUDŻETU KOLEJ.

WARSZAWA, 20. 10. (AW). Wszystkie departamenty min. koleji pracują obecnie nad redukcją budżetu kolejowego w myśl wskazówek ministra skarbu. Budżet finansowy ma być zbilansowany, a nawet w dziale eksploatacyjnym ma dać skarbowi pewne zyski.

—•••—

### BANKIER AMERYKAŃSKI U PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

WARSZAWA. 20. paźdz. (A. W.) Prez. Rzpl. przyjął wczoraj prezesa nowojorskiego związku banków Keyesa.

—•••—

### SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

KATOWICE, 20. 10. (Pat.). Jak się dowiadujemy z Zagłębia Dąbrowskiego, tamtejsze organizacje zawodowe wymówiły umowy zarobkowe z pracodawcami od dnia 20 października. Jak wiadomo, ostatnia umowa przyznawała robotnikom 130 proc. podwyżki. W piątek odbył się układ przedstawicieli zespołu pracy z pracodawcami w sprawie zarobków od 20 października. Strony pertraktujące rozeszły się bez załatwienia sprawy. Zespół Związków zawodowych zwołuje na dzień 22 bm. kongres Rad Zawodowych dla wszystkich zakładów ciężkiego przemysłu. Na kongresie wygłoszą referaty posłowie na sejm warszawski pos. Piecha (NPR.) i pos. Adamek (P. P. S.).

—•••—

### DOLAR W GDAŃSKU 19. MILIARDÓW MAREK NIEMIECKICH.

GDAŃSK. 20. października. (A. W.) Odrzucenie niemieckich propozycji w Paryżu, ujemnie wpływające na podjęcie prac w Zagłębiu Ruhry, jak również na dalsze kształtowanie się wewnętrznego życia gospodarczego w Niemczech usposobiło bardzo pesymistycznie giełdę. Również nic nie pomogło zapowiedziane utworzenie banku marki rentowej. Haussa rozpętała się na nowo. Dolar, który wczoraj wieczorem notowano 13 miljardów, dziś rozpoczął przy bardzo mocnej tendencji kursem 15 miljardów i notowano oficjalnie przeszło 19 miljardów. Londyn 92 miljardy.

—•••—

### OPINJA SEN. BERANGERA O POLSCE.

WIEDEŃ, 20. 10. „Neues 8-Uhr Blatt" w doniesieniu z Budapesztu cytuje rozmowę zastępcy „Pester Lloydu" z francuskim senatorem Berangerem na temat pożyczki francuskiej dla Polski, Rumunji i Jugosławji. Sen. Beranger o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce wyraził się w sposób następujący: Stosunki w Polsce bardzo mnie zadowoliły. To stare państwo jest zupełnie nowoczesnym tworem państwowym, którego główne trudności polegają na niedomaganiach aparatu fiskalnego. Gdy w r. 1920 rosyjscy bolszewicy stali u bram Warszawy, okazało się, jak konieczna jest tama na wschodzie przeciw nawale bolszewickiej; bez narodowej obrony Polska nie mogłaby bronić cywilizacji Europy. Dlatego należy Polsce udzielić środków do obrony narodowej a to tem bardziej, że gwarancje, które Polska daje, jak lasy i nafta, zupełnie wystarczają dla zabezpieczenia pożyczki.

—•••—

# Echa wybuchu prochowni.

## Przemówienie tow. Niedziałkowskiego w Sejmie.

Nie minęło jeszcze wrażenie wybuchu, kiedy gabinet wystąpił z manifestem, przesądzającym **przed ukończeniem śledztwa** przyczyny katastrofy i wiążącym je z innemi zjawiskami, wzywając naród do rozprawy z wrogiem wewnętrznym. Nie wiemy, czy jest to lekkomyślność, czy coś gorszego. Jeśli lekkomyślność, to **przerażenie ogarnia, że ludzie tak nie panujący nad nerwami i nie orjentujący się w sytuacji, stoją na czele rządu.**

LEKKOMYŚLNOŚĆ TA GRANICZY ZE ZBRODNIĄ WOBEC PAŃSTWA.

Jeśli to był **manewr polityczny**, to z wysokości trybuny nie znajduję słów na jego określenie. Gabinet nie pomyślał, iż dał tem świadectwo, że Polska stoi nad przepaścią i w obliczu wojny domowej, że ulica mogła odezwę zrozumieć, jako apel do wystąpienia. Ulica, dzięki Bogu, okazała się inteligentniejszą od tych, którzy stoją na czele. Musimy jednak zanieść **najkategoryczniejszy protest przeciw wyzyskiwaniu strasznego nieszczęścia dla wzmocnienia gabinetu** przed głosowaniem nad votum zaufania. Już kilka miesięcy temu Naczelna Izba Kontroli zwracała uwagę na możliwość katastrofy, a szefostwo sztabu żądało kredytów na przeniesienie prochowni. Nie jest więc pewnikiem owa „zbrodnicza ręka". A nawet, jeśli to był zamach, to nie zmniejsza to odpowiedzialności tych, którzy powinni byli czuwać. Chwilowo obojętne są wyniki śledztwa, lecz **obawiamy się, że śledztwo to nie będzie prowadzone bezstronnie** i dlatego wniosek nasz żąda wybrania komisji, zapewniającej śledztwu bezstronność.

Najgorszą rzeczą w tem wszystkiem są komentarze prasy rządowej do odezwy rządu. Nie będę polemizować z „Gazetą Poranną", podsuwającą myśl, że ktoś z lewej strony Izby i nie byle kto, bo p. prezes „Wyzwolenia", jest moralnym sprawcą wybuchu. Odrzucamy to z pogardą. **Odezwa Rządu, to ostatni gwóźdź, wbity do trumny gabinetu.** Nie pomoże mu uzyskanie zaufania kraju. Obie możliwości: lekkomyślność i manewr polityczny nie znajdują usprawiedliwienia. **Aresztowania jednak, które nastąpiły, świadczą, że była to rzecz obmyślana.** Nikt nie uwierzy w to, aby jakiś kupczyk z Pułtuska był zainteresowany w wybuchu. Aresztowania te były zupełnie sprzeczne z Konstytucją, a jeśli ostatnie dzisiejsze słowa p. premiera oznaczały groźbę pod naszym adresem, to oświadczamy, że się jej nie przestraszymy. Panowie musicie ustąpić. **Dalsze wasze pozostawanie jest nieszczęściem dla Rzeczypospolitej.**

Nie możecie ani zrozumieć, ani tembardziej wykonać jedynego programu, że interesy warstw posiadających muszą się podporządkować interesom Rzeczypospolitej. (Oklaski na lewicy).

Nagłość czterech wniosków jednomyślnie uchwalono.

# Manifestacje mieszkańców stolicy przeciwko Rządowi.

W „Robotniku" warszawskim czytamy:

W Tow. Hygienicznem w Warszawie odbył się tłumny wiec, zorganizowany przez Polską Organizację Wolności p. n. „Rząd a Społeczeństwo". Cała sala wypełniona została po brzegi, setki osób nie dostało się do wnętrza. Zagaił wiec w imieniu P. O. W. — ob. Zarzycki. Przewodniczącym został sen. Nowicki. Świetne przemówienia o działalności obecnego Rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zewnętrznej wygłosili też tow. red. Hołówko, poseł Dąbski, poseł tow. Niedziałkowski, sen. Woźnicki, poseł Miedziński.

Specjalnie omawiano ostatnią osławioną odezwę rządową. Sala gorąco manifestowała, wznosząc okrzyki, domagające się ustąpienia Rządu, kompromitującego i szkodzącego Państwu. Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję, przedłożoną przez ob. Galińskiego:

„Polska współczesna, wyzwolona z pod panowania zaborców, skruszyć i wymieść musi ostatecznie te pozostałości niewoli, które hamują rozwój znaczenia i potęgi Państwa, powodują wyzysk pracy przez pasorzytniczą spekulację i poniżają godność Wolnego w Polsce człowieka pracy.

Rząd obecny oparty na czynnikach wstecznych i pasożytniczych, całą swą działalnością prowadzi do nieuchronnej ruiny Państwa, gospodarstwa i moralności narodowej. Obniża znaczenie Polski w świecie przez politykę małoduszną i bezplanową; dezorganizuje finanse przez zniszczenie naprawy skarbu: rujnuje gospodarstwo narodowe i powoduje wzrost drożyzny przez uprzywilejowanie klas posiadających i spekulacyjnego kapitału; demoralizuje urzędnika i rozkłada **administrację przez doprowadzenie do nędzy pracowników państwowych** i narzucanie im niesprawiedliwej polityki represyjnej i partyjnej; obniża oświatę i kulturę przez znoszenie odpowiednich organów pod pozorem „oszczędności".

Zważywszy wszystko powyższe, wiec zwołany przez P. O. W. do sali Tow. Hygienicznego dnia 18. października:

1. Daje wyraz powszechnemu oburzeniu całego pracującego ogółu na działalność Rządu obecnego;

2. Wzywa lewicę sejmową do zdwojenia energji w celu niezwłocznego obalenia rządu obecnego najradykalniejszemi środkami parlamentarnemi, zwracając uwagę na to, że dalsze utrzymywanie fikcji „większości rządowej" w Sejmie grozi autorytetowi Sejmu samego i otwiera drogę groźnym dla Państwa zamierzeniom niekonstytucyjnym".

Następnie, ze śpiewem „Pierwszej Brygady", „Czerwonego Sztandaru", „O cześć wam, panowie magnaci", wśród żywiołowych okrzyków przeciwko Rządowi, na cześć P. P. S., Piłsudskiego itd. — ruszył pochód ulicami: Karową, Królewską, Marszałkowską, Szpitalną, pl. Napoleona i Warecką do redakcji „Robotnika". Manifestanci przeszli koło redakcji „Kurjera Porannego", wznosząc okrzyki na cześć prasy lewicowej, oraz koło redakcji „Rzeczypospolitej" i „Dwugroszówki", okrzykami oburzenia wyrażając potępienie i pogardę dla tych pism. Pochód doszedłszy do redakcji „Robotnika", rozwiązał się, po zrobieniu „Robotnikowi" żywiołowej owacji. Na gorące okrzyki zgromadzonych na cześć P. P. S. i „Robotnika" odpowiedział z balkonu redakcji kilku serdecznemi słowami poseł tow. Kwapiński i Gonerko, sekretarz W. R. Z. Z.

Rozchodzono się wśród okrzyków i śpiewu pieśni rewolucyjnych.

# Powszechny strejk w przemyśle górniczym.

Od poniedziałku trwa strajk w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Strajk wybuchł na tle odrzucenia przez przemysłowców górniczych żądań, postawionych przez Centralny Związek górników, a domagających się podwyższenia płac dla akordowych robotników o 190 proc., dla dniówkowych zaś, ze względu na zbyt niskie zarobki tych robotników, o 200 proc., oraz obliczania wzrostu drożyzny co tydzień i podnoszenia płac odpowiednio do wskaźnika tych obliczeń.

Poza powyższemi żądaniami, konferencja delegatów górników uchwaliła domagać się od Rządu zaopatrzenia ludności robotniczej w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem w żywność, gdyż obecnie brak artykułów powszechnego użytku powoduje niemal głód wśród ludności.

Strajk, kierowany według ustalonego przez Związek regulaminu, ma dotychczas przebieg spokojny. Policja jednak przez aresztowania delegatów robotniczych, doprowadza masy do wzburzenia. Związek górników stara się wzburzenie robotników utrzymać w odpowiednich granicach, zachodzi jednak obawa, że — jeżeli strajk się przedłuży, co jest prawdopodobne wobec uporu przemysłowców, — spokojny strajk, kierowany przez organizację, przerodzi się w rozpaczliwą walkę, która łatwo może przybrać charakter rozruchów głodowych.

Rząd, a przedewszystkiem minister pracy winien zrobić wszystko, aby nakłonić przemysłowców górniczych do ustępstw. Mogą oni to uczynić tem łatwiej, że obecne ceny węgla pozwalają na podwyżkę płac bez konieczności podniesienia cen węgla.

Minister pracy, jeżeli istotnie nim chce być nietylko z nazwy, powinien przekonać Rząd, że zarządzenia represyjne ministra Kiernika w stosunku do strajkujących mogą się skończyć katastrofą. Trudno bowiem, aby głodujący robotnicy spokojnie patrzyli na bezczynność władz w stosunku do kapitalistów, którzy swym uporem spowodowali strajk, i na stosowanie represji wobec głodnych i wyzyskiwanych robotników.

Poseł Stańczyk, jako generalny sekretarz Centralnego Związku zwrócił się do p. ministra pracy o interwencję w kierunku nakłonienia przemysłowców do uznania żądań robotników.

Tymczasem policja rozbija wiece związkowe. Taktyka ta istotnie może zaprowadzić do zaburzeń, gdyż robotnicy, nie informowani o sytuacji przez przedstawicieli Związku, mogą z łatwością uledz podszeptom nieodpowiadających za strajk czynników.

# „Senzacyjny" okólnik a zbrodnicza robota prowokatorów.

Wczorajsza „Gazeta Lwowska" publikuje rzekomo przychwycony przez władze okólnik, a senzacyjność jego przedewszystkiem leży w zagadce, kto jest jego autorem.

Oto brzmienie rzekomego okólnika:

Związek Zawodowy kolejarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Nr. 64. Poufne! Warszawa, 12 września 1923, ulica Długa 19.

Do Zarządu okręgowego Związku Zawodowego kolejarzy!

Z polecenia kolegi Kuryłowicza, poleca się niezwłocznie nadesłać spis obecnych członków zarządu Z. Z. K., godnych zaufania oraz zdolnych dla zajęcia stanowisk administracyjnych z wykazaniem fachu i wykształcenia.

Wiceprezes.
(Podpis nieczytelny).

Naturalnie cały ten okólnik jest prowokacyjnem fałszerstwem. Chciałoby się wszelkimi środkami usunąć z widowni mocno niewygodny Związek kolejarzy. Fabrykuje się okólniki. To samo robiono w Rosji carskiej.

Prowokacja kwitnie u nas jak za dawnych nieodżałowanych czasów.

# Nowiny z dnia.

Lwów, 20 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Niedziela 21 o g. 3·30 „W krainie baśni".
Niedziela 21 o g. 7 „Uczta szyderców".
Poniedziałek 22 wyjątkowo o g. 6·30 „W krainie baśni" (specjalne przedstawienie dla dzieci).
Wtorek 23 o g. 7 „Zamarłe oczy".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Niedziela 21 i poniedziałek 22 o g. 7 „Pani prezesowa".
Wtorek 23 o g. 7 „Wiera Mircewa" sztuka w 4 akt. (premiera).

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Niedziela 21, poniedziałek 22, wtorek 23 o godz. 7 „Królowa fal".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.
Od środy 17-go października b. r. nowy program: Część I. „Gucio na polowaniu" sketch pióra „Bebe". — Część II. solowa: Fedyczkowska — Mirski — Bronowski — Duo Wenterry. Część III. „W hotelu di Vaperro" farsa, opracował „Bebe".
Początek o g. 8·30 wieczór. - Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Niedziela o g. 3·30 „U progu szczęścia".
Niedziela o g. 7·30 „Narzeczony w Ameryce".

UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 1923/24 odbędzie się w środę dnia 24 bm. O godz. 10'30 odbędzie się w auli nowego gmachu uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt otwarcia uniwersytetu, podczas którego prorektor ks. prof. dr. Stan. Narajewski złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego, rektor prof. dr. Juljusz Makarewicz wygłosi mowę inauguracyjną, a prof. dr. Kamil Stefko wykład na temat: „Prawo a społeczeństwo".

WSZYSTKIE TEATRY MIEJSKIE GRAJĄ. Od dziś, t. j. niedzieli uruchomione zostały wszystkie teatry miejskie, które z powodu strajku były nieczynne. Dziś popołudniu pójdzie o godz. 3'30 po raz przedostatni prześliczny fantastyczny balet „W krainie baśni". Będzie to przedostatni występ mistrzów sztuki choreograficznej N. Kirsanowej i A. Fortunato, gdyż oboje na szereg miesięcy wyjeżdżają do Belgradu. Dziś wieczorem wspaniała „Uczta szyderców", którą, jak wiadomo, teatr nasz wystawił z całym przepychem.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. W poniedziałek wyjątkowo o godz. 6'30 odbędzie się przedstawienie „W krainie baśni" dla naszych milusińskich po cenach zniżonych, mianowicie nie po cenach operowych, lecz zwykłego dramatu.

80% ZNIŻKI. W poniedziałek obowiązują 30% zniżki w Teatrze Nowości na „Królowę fal", w Teatrze Małym na „Panią prezesową".

„WIERA MIRCEWA". Premiera tej fascynującej sztuki pisarza rosyjskiego, odłożona z powodu strajku, odbędzie się w Teatrze Małym we wtorek. Jak wiadomo, sztuka ta utrzymywała się bardzo długo na repertuarze teatrów zagranicznych i ściągała zawsze tłumy publiczności. Sztukę doskonale przygotował reż. p. Rasiński.

NOWA WYSTAWA TOW. SZTUK PIĘKNYCH otwartą zostanie w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przedpoł. Włączone są do niej wystawy zbiorowe zaszczytnie znanego w naszem mieście art.-mal. Miecz. Reyznera, asystenta politechniki, art.-mal. M. Ruzamskiego i art.-mal. Kaz. Rutkowskiego. Wstęp 20.000 mk., dla młodzieży szkolnej 10.000 mk., do Salonu nieustającej sprzedaży dzieł sztuki wstęp wolny (ul. Dzieduszyckich 1, boczna brama Muzeum Przemysłowego).

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. 1) Posiedzenie wydziału T-wa odbędzie się 25 bm. (czwartek) o godz. 4'30 popoł. w archiwum uniwersyteckiem (ul. Mikołaja 4). 2) Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa Historycznego odbędzie się 25 bm. o godz. 5'30 popoł. w starym uniwersytecie w seminarjum prof. Ptaśnika. W braku kompletu drugie walne zgromadzenie bez względu na komplet tego samego dnia o g. 6'15.

NOWA PODWYŻKA CHLEBA. Mimo „stabilizacji" marki za granicą, spekulanci w kraju dalej grają na wzrost kursu dolara. Równocześnie piekarze podwyższają ceny żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Wczoraj piekarze podwyższyli cenę pieczywa. Bochenek chleba kosztował 37.000, bułka 3.800 mk. W czasie obecnej szalejącej drożyzny wypada właśnie rocznica tej niezapomnianej agitacji chjeny: „Głosuj na „ósemkę" — wszystko potanieje!"

MILJARDOWE MALWERSACJE NA DWORCU GŁÓWNYM. Przedwczoraj aresztowała policja Stanisława Bukasiewicza, magazyniera, za sprzeniewierzenie benzyny na szkodę skarbu kolejowego. Aresztowany uprawiał ten proceder od szeregu miesięcy. Szkoda wynosi około miljarda marek. Aresztowano również Aleks. Brzoza, szofera kolej., jako współwinnego. Urząd śledczy policji prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie.

OSOBLIWA OSZCZĘDNOŚĆ. Pogotowie ratunkowe zbiera dobrowolne datki na sprawienie nowej karetki. W fabryce Neuwelta przy ul. Balonowej odmówiono datku, pomimo iż przedsiębiorstwo to często korzysta z bezpłatnych usług tej instytucji.

CHOROBY ZAKAŹNE w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (pow. Lwów) w Winnikach, (pow. Gródek Jag.) w Wielkopolu; tyfus plamisty (pow. Gródek Jag.) w Drozdowie; tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Zniesieniu; czerwonkę (pow. Lwów) w Dawidowie i Sieciechowie. Fizykat miejski przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

KURSY WALUT. Na giełdach zagranicznych marka polska w ostatnich dniach utrzymuje się na jednym poziomie. W Zurychu notowano wczoraj markę polską 0'0006, kor. austr. 0'0079, marki niem. nie notowano. Na giełdzie w Gdańsku płacono za 100 mk. pol. do 1,142.850, w Berlinie do 974.000. W Gdańsku płacono za dolara 12 miljardów, funt szterl. 65 miljardów marek niem. — W Warszawie notowano wczoraj dolary do 1,200.000, franki złote 231.000, czeki na franki franc. 70.475, fr. szwajc. do 212.000, ft. szterl. do 5,525.000, kor. czeskie 36.200, austr. 16.05 mk. — W wolnych obrotach we Lwowie płacono dolary do 1,200.000, dol. kanad. do 1,110.000 mk.

WALCZY Z POLICJĄ I LOKATORAMI. Właściciel „Renesansu" Matusów, jak wiadomo, jest stale na stopie wojennej z policją. Posiada on kamienicę przy ul. Na Bajkach, o którą wcale nie dba. Dozorczyni nie płaci, klatki schodowej „z zasady" nie oświetla, a z bramy usnął dzwonek. Cała realność znajduje się w opłakanym stanie pod względem zdrowotnym. Wszelkie interwencje i zarządzenia policji kamienicznik ten ignoruje. Możeby fizykat zajął się tym opuszczonym zakątkiem!

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Wczoraj podaliśmy, że w ul. św. Zofji została przejechana 76-letnia Marja Saumowicz. Na miejscu udzielili jej pomocy lekarz dr. Kisinger i dr. Graf z pogotowia rat. Staruszka przewieziona do szpitala, zmarła w nocy. Policja aresztowała G. Pszyka, lat 13, który tak niefortunnie kierował wozem.

KOSZTOWNA FRYZURA. A. Kamińska, bawiąc w zakładzie fryzjerskim W. Pilolaja przy ul. Akademickiej, położyła torebkę obok siebie. Nieznany złodziej skradł ją wraz z 5 dolarami i 750 tys. mk. Torebka przedstawiała wartość 4 miljony marek.



## 3 dnia.

RATUJCIE KULTURĘ.
W gmachu Politechniki wywieszono wczoraj artystycznie wykonany afisz z wezwaniem do tych techników, zawsze gotowych do łamistrejkostwa, aby ratowali zagrożoną strejkiem aktorów kulturę. Wezwanie podpisane przez Wydział Bratniej Pomocy nawołuje kolegów i koleżanki, aby stanęli na tym posterunku narodowym i uruchomili teatry.

Jak łatwo się domyśleć afisz ten jest doskonałym policzkiem dla tej części młodzieży technickiej, która zatraciła poczucie godności obywatela akademickiego i nie wstydzi się nędznej roli łamistrejka.

## Wiadomości z kraju.

BANDYTYZM NA POLESIU. Poza bandą „Muchy" grasują i inne bandy opryszków na Polesiu. Onegdaj około 40 bandytów napadło na dwór w Pymie, pow. sarneńskiego. Opryszki zrabowali same najcenniejsze przedmioty, poczem zbiegli. Policja stwierdziła w śledztwie, że uczestnicy bandy w znacznej części pochodzą z Rosji.

BOMBY W PACZCE POCZTOWEJ. Z Sosnowca donoszą, że onegdaj w kopalni „Wiktor" w Miłkowicach przy otwarciu nadeszłej paczki pocztowej nastąpił wybuch. Dochodzenia ustaliły, że pakiet ten zawierał trzy bomby. Władze są na tropie sprawcy.

KRADZIEŻ W MUZEUM NARODOWEM W WARSZAWIE. Onegdaj w muzeum tem skradziono kilkadziesiąt przedmiotów wartościowych, między innymi monety złote z czasów Sobieskiego. Policja ujęła sprawcę kradzieży w osobie Kazimierza Wolańskiego, skradzione zaś przedmioty w całości odebrano.

## Inauguracja wykładów Uniwersytetu ludowego.

W pięknej sali Muzeum Przemysłowego, tłumnie zgromadziła się wczoraj publiczność w celu wysłuchania wykładu prof. Stan. Zakrzewskiego, którym zainaugurowany został cykl wykładów „O Polsce współczesnej".

Prof. Zakrzewski w wykładzie swoim o poglądach na dzieje Polski wobec wskrzeszenia państwa stwierdził, że opinia polska fałszywie była orjentowana przez zaborców w kwestjach przyczyn upadku Polski. Od dziecka gimnastykowano umysł Polaka po myśli interesów właśnych, każdy bowiem zaborca chciał urobić z Polaka najlepszego obywatela. Zaszczepiono w nas przekonanie, że Polska upadła dlatego, że nie umiała zorganizować skarbu i wojska. Niemcy przed wojną mieli i skarb i wojsko. Rosja prócz pieniędzy i olbrzymiego rezerwoaru wojska miała potężnych sprzymierzeńców, a jednak Rosja jak i Niemcy poniosły klęskę. Potrzebna jest rewizja pojęć o Polsce historycznej, o której przyszli historycy pogląd swój ustalą na podstawie odmiennych badań od dotychczasowych.

Wykład następny „O położeniu i granicach Polski" wygłosi prof. Zierhofer w najbliższą środę, w czwartek natomiast prof. W. Rogala wykładał będzie „O geologicznem położeniu Polski".

Cały cykl tych wykładów odbywa się w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej (obok teatru.) Początek punktualnie o godzinie 7. wiecz.

## Culic i Cacaj zasądzeni.

Wczoraj na rozprawie obrońcy obu oskarżonych postawili szereg wniosków, oraz prosili o postawienie dodatkowego pytania, że Culic działał pod nieodzownym przymusem. Trybunał nie przychylił się do tych wniosków.

Pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa Popadyńcowej sędziowie przys. jednogłośnie potwierdzili. Trybunał zasądził Jana Culica na 8 lat ciężkiego więzienia. Przyjaciela jego Józefa Cacaja uznano współwinnym w tej zbrodni i zasądzono na 5 lat ciężkiego więzienia.

# Umowa zbiorowa w rolnictwie dla Małopolski wschodniej.

Po długich walkach Związku Zaw. Rob. Rol. Kr. Pol. na terenie Małopolski, przyszło wreszcie do porozumienia między Wschodnim Związkiem Ziemian a Związkiem Robotników rolnych.

W dniu 19. października wymienione Związki odbyły wspólne posiedzenie we Lwowie pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Pracy p. Z. Gnoińskiego, na którem obie strony podpisały umowę zbiorową na woj. stanisławowskie, tarnopolskie i resztę pow. woj. lwowskiego.

Umowa obowiązuje wszystkich pracodawców rolnych, posiadających ponad 40 morgów ziemi, z drugiej strony wszystkich pracowników o normalnej zdolności do pracy, t. j. fornali, parobków, stróżów, pastuchów, dozorców, karbowych i polowych, stałych rzemieślników folwarcznych i dojarki.

Rok służbowy kończy się dn. 31. marca każdego roku, a nie 31. grudnia jak dotychczas, umowa obowiązuje od dnia 1. paźdz. 1923 do dnia 31. marca 1925 r.

Wynagrodzenie jest określone całkowicie w zbożu, przyczem wymienionym pracownikom przysługuje prawo trzymania krowy na dworskiej oborze. Kto niema krowy otrzyma mleko, ordynarja jest przewidziane od 10 cent. metr. do 13 w poszczególnych powiatach, przemiał ordynarji opłaca pracodawca, wynagrodzenie w gotówce 3 cent. metr. żyta. Robotnik ma otrzymać mieszkanie dworskie, oraz opał w stosunku rocznym 15 ctn. metr. węgla i 8 cetn. metr. drzewa. Pracownik po przepracowaniu na korzyść majątku przez 25 lat nie może być zwolniony z pracy z tytułu starości lub niezdolności do pracy, co ukróci swawolę niesumiennych ziemjan, którzy wyrzucają leciwych i skazują ich na śmierć głodową.

Umowa niniejsza powinna wreszcie otworzyć oczy starostom i kacykom policyjnym, którzy dotychczas gorliwie bronili obszarników, szykanując funkcjonarjuszy związku i wbrew prawu nie dopuszczali do zorganizowania się robotników rolnych.

W dniu 20. paźdz. 1923 r. odbyło się posiedzenie Komisji Rozjemczej we Lwowie, która wydała na pozostałe powiaty województwa lwowskiego orzeczenie urzędowe, normujące warunki pracy i płacy na pow.: Brzesko, Krosno, Strzyżów, Sanok i Jarosław. Orzeczenie przewiduje warunki podobne do umowy i orzeczenia z dnia 28. sierpnia 1923 r. Robotnik rolny w Małopolsce wreszcie zdobył ludzkie warunki pracy i płacy dzięki swej potężnej organizacji, która rozciągła swą działalność i opiekę nad robotnikiem rolnym na całą Rzeczpospolitą polską. Orzeczenie niniejsze nastąpiło na skutek oporu obszarników wyżej wymienionych powiatów, którzy nie raczyli przystąpić do polubownej umowy, rozumiejąc, że żyją w czasach pańszczyźnianych, do których gorliwie wzdychają, zapowiadając robotnikowi bat., lecz przysłowie mówi, kto jaką bronią wojuje od takiej ginie i pańskie zachcianki batowania, pod prawem przysługującem zorganizowanemu robotnikowi rolnemu uledz musiały, a bat prawny, nie samowola obszarnicza pozostaje w ręku fornala. Daremne wzdychanie do pańszczyzny.

**Fr. Bartek.**

# Dyktator na Górnym Śląsku.

**Katowice**, 18. października.

Na Śląsku zupełne bezhołowie. Stosunki tutejsze są odbiciem stosunków warszawskich. Do ostatnich strejków i zaburzeń dołączyło się jeszcze — bezkrólewie. Wojewoda otrzymał dymisję rzekomo za to, że wpłynął na przedstawicieli rządu, aby zgodzili się na 150 proc. podwyżkę zarobków, czego sobie rząd nie życzył. Również rząd pogniewał się na Wojewodę Szultisa, że za mało energicznie zwalczał strejkujących robotników. Przysłano nam dyktatora, zaopatrzonego w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Dyktator Kącki przyszedł i — zwyciężył! **Strejk zlikwidowany, robotników pakuje się do kozy**, pracodawcy otrzymali nakaz wyrzucania opornych na bruk, dyrekcja kolejowa zaczyna swych urzędników klasyfikować i przesiewać przez sito. Podobno dr. Kącki ma pozostać na Śląsku jako wojewoda. Robotnicy już wiedzą, czego mogą się po nim spodziewać.

Posiedzenie Sejmu śląskiego dyktator zaszczycił swem przybyciem. Na kuluarach sejmowych posłowie podzielili się wrażeniem, jakie wywołał dyktator. Padły krótkie, ale ważkie słowa: „Cywilizowany kozak“.

Sejm Śląski miał jeszcze drugą sensację. Przyszło bowiem do zatargu marszałka Wolnego z wicemarszałkiem dr. Rakowskim, w rezultacie czego marszałek Wolny złożył urząd marszałka Sejmu. Powodem zatargu była uchwała Sejmu w sprawie rezolucji niem. klubu, którą wicemarszałek Rakowski unieważnił. Prawność unieważnienia uchwały Sejmu zakwestionował marsz. Wolny. Klub niem. wniósł wczoraj o votum niezaufania dla Rakowskiego. Prawica i N. P. R. wniosek ten jednak odrzuciły (większość). Wytworzyła się więc przykra sytuacja. Sejm stanął po stronie Rakowskiego, przeciw marszałkowi Wolnemu, który wyciągnął z tego konsekwencje i złożył godność marszałka Sejmu Śląskiego. Oświadczenie marsz. Wolnego wywołało ogromne poruszenie na ławach poselskich. Tego się Sejm nie spodziewał.

Trzeba przyznać, że Sejm Śląski bez marszałka Wolnego straciłby i tę resztę powagi, jaką posiada. Mógłby się śmiało zamienić z rolą rady gminnej.

# Policja na wykładach tajnego uniwersytetu ukraińskiego.

Od czasu eksplozji warszawskiej policja w całem państwie z polecenia władz warszawskich rozpoczęła „żywszą“ działalność znaną dobrze klasie robotniczej we Lwowie.

Przedwczoraj przeprowadzono rewizje u członków lwowskiej kolonji niemieckiej. Złożono „wizyte“ u 45 Niemców, między innymi u dra Schneidra dyr. gimnazjum ewangielickiego, prof. Rollauera red. „Deutsche Volksstimme“ i u p. Hoekla, pomocnika gospodnio-szynkarskiego w restauracji Breyvogla i t. d. Policja „na razie“ nie udziela informacji o wynikach przeprowadzonych rewizji.

Defenzywa uporczywie „śledzi“ „tajny“ ukr. uniwersytet. Dnia 17. b. m. w sali ukr. budynku muzycznego przy ul. Szaszkiewicza rozpędzono ukr. studentów, słuchających wykładów. Przedwczoraj rozpędzono taki wykład w szkole „Hrinczenki“ przy ul. Gródeckiej l. 95. Wykładał tu wiadomości z fizyki niejaki p. Chołodnyj, b. profesor uniwersytetu w Kijowie, uchodźca rosyjski, mający zezwolenie na pobyt tylko w Mikołajowie nad Dniestrem. Profesor ten dnia 18. b. m. został zaangażowany do udzielania wykładów przez tajny komitet. Wczoraj przedpołudniem p. Chołodnyj kontynuował ponownie swój wykład w czytelni „Proświty“ w zabudowaniach kapituły świętojurskiej. Policja tu również rozprószyła zebranych, przyczem aresztowano p. Chołodnego, oraz przytrzymano kilku studentów.

Walka ta z „wrogami wewnętrznymi“, ma głównie na celu odwrócenie uwagi ogółu ludności od fatalnych skutków władarstwa państwem przez chjenę i paskopiasta.

# Towarzysze i Towarzyszki!

W piątek 26 października 1923 o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w sali przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

# Zebranie Partyjne

stanowiące Konferencję Okręgu Lwów - miasto.

Na porządku dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju.
2) Dyskusja.
3) Wybór delegatów na Kongres P. P. S. w Krakowie.

Wstęp mają towarzysze i towarzyszki za okazaniem legitymacji partyjnej.

Wzywa się Towarzyszy i Towarzyszki do licznego udziału.

PREZYDJUM OKR. KOM. ROB. P. P. S.
WE LWOWIE.

# O sukno na mundury dla wojska.

Pisaliśmy onegdaj, że rząd zignorował oferty przemysłowców łódzkich w sprawie dostaw sukna dla armji i zwrócił się do firm angielskich z propozycją dostarczenia sukna na ten cel. Pod naciskiem opinji publicznej rząd zwołał w ministerstwie przemysłu i handlu konferencję z udziałem przedstawicieli przemysłu łódzkiego i bialskiego i w rezultacie postanowiono pokryć zapotrzebowanie sukna dostawami krajowemi.

Czy rząd zgodził się na opłacenie tych dostaw w walucie mocnej, jak sobie życzyli przemysłowcy łódzcy, o tem kroniki milczą.

## *Komunikaty.*

× WYDZIAŁ T-WA BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ uchwałą z dnia 7. IX. 1923 postanowił, że po dniu 1 grudnia 1923 zwroty pożyczek długoterminowych, zaciągniętych w kasie Towarzystwa w latach 1914—1923, będą przyjmowane według relacji franka szwajcarskiego z dnia 15 miesiąca, w którym pożyczka została zaciągnięta. Zwroty pożyczek, zaciągniętych przed wojną, będą przyjmowane według relacji 1 korona = 1 frankowi szwajcarskiemu.

× PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA WE LWOWIE ogłasza: Wpisy dla murarzy, cieśli i kamieniarzy do szkoły rzemiosł budowlanych odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 października od 9—12 w poł. Warunki dla nowo wstępujących: 18 lat, świadectwo wyzwolin na czeladnika i ukończonych 4 lat nauki szkolnej oraz świadectwo moralności.

## *Sprawy partyjne.*

**DO ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH MIASTA LWOWA.**

Komisja Oświatowa P. P. S. we Lwowie uruchamia z początkiem listopada b. r. SZKOŁĘ PARTYJNĄ.

Uprasza się Zarządy Związków Zaw., aby Sekretarjatowi P. P. S. podały do dnia 30 b. m. wykaz imienny z adresami towarzyszy, którzy chcą uczęszczać do Szkoły.

Ponadto Sekretarjat P. P. S. (Sykstuska 21, II. p.) przyjmuje osobiste zgłoszenia do Szkoły codziennie od godz. 1—2 popoł. i od 6—7 wiecz.

Przyjęci mogą być tylko Towarzysze, członkowie P. P. S. i klasowych Związków Zawod.

Zgłoszenia przyjmuje się do 30 b. m.

**Prezydjum Sekcji Ośw. P. P. S. we Lwowie.**

# Głos rozpaczy i przestrogi pracowników państw.

## Ponowna akcja C. K. P. P.

C. K. P. P. rozpatrzywszy na posiedzeniu w dn. 17. października r. b. ogólną sytuację wśród sfer pracowników państw., na zasadzie sprawozdań poszczególnych organizacji za czas ostatniego tygodnia, uchwalił zwrócić się z następującą rezolucją do Sejmu Rzeczypospolitej.

„C. K. P. P. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że sytuacja ogólna wśród sfer pracowników państwowych w ciągu ostatniego tygodnia uległa ciężkiemu pogorszeniu. Szerokie warstwy pracowników państwowych, pozbawione wszelkiej pomocy, znalazły się zaskoczone zimnem, bez możności kupienia opału i bez odzieży zimowej, bez wszelkich zapasów żywnościowych. Dodatek 18 proc. wraz z 40 proc. zaliczką od pensji, ponad miarę niedostatecznych, stanowi tak małą sumę, że nie może pokryć bieżących skoków drożyzny, które za czas ostatnich dwóch tygodni dosięgły prawie 100 procent. Dodatek ten u pracowników niższych kategorji, mających rodzinę, wyniósł po 2 — 3 miljony, u wyższych po 3 — 4 miljony. Są to sumy, urągające obecnie wszelkim realnym potrzebom. Zapowiedziana pomoc w materjałach, węglu, ziemniakach, okazała się jedynie obietnicą. Zlekceważenie zupełne przez Rząd starań i domagań się C. K. P. P., stosowanie bezpodstawnych represji, pogłębiło rozgoryczenie, które obejmuje coraz więcej zarówno sfery pracownicze, jak urzędnicze. Wyraz temu rozgoryczeniu dały odbyte w tym tygodniu zjazdy pracowników kolejowych, które uchwaliły przyspieszenie do strejku w ciągu krótkiego czasu. Płomień, który ogarnął najwięcej bohaterską dzielnicę Polski, Górny Śląsk, odruchowo, samorzutnie, jest groźną wskazówką. Równocześnie w komisjach sejmowych zalegają niezałatwione wnioski nagłe w sprawie doraźnej pomocy dla pracowników państwowych i uchylenia represji.

W tych warunkach C. K. P. P., jako reprezentacja ogółu pracowników państwowych, uważa za swój obowiązek, za swe powołanie, przedstawić Klubom Sejmowym grozę sytuacji. Masy pracowników państwowych nie widzą dotychczas racji, dla którychby miały cierpieć dłużej nędzę i poniewierkę. Grozą przejmuje je natomiast niespełnienie swych obowiązków wobec Państwa ze strony tych, którzy żyją spekulacją i zbierają do zachłannych kieszeń cały dobytek i bogactwo kraju. Imieniem rzesz, pracujących dla Państwa, domagamy się od Sejmu Rzeczypospolitej podwzięcia obywatelskich decyzji, któreby umożliwiły byt warstwom pracującym, zapewniły im należne stanowisko w społeczeństwie, pchnęły Państwo na tory rozwoju, godne imienia Polski. W momencie, którego lekceważyć nie wolno, oczekujemy od Sejmu Rzeczypospolitej natychmiastowych koniecznych czynów.

Imieniem zrzeszonych w C. K. P. P. związków
Prezydjum
Przewodniczący (—) **H. Raabe.**
Sekretarz Jeneralny (—) **Z. Duda.**

# Zwycięstwa dyplomatyczne p. Seydy.

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dyskusji nad sprawozdaniem ministra p. Seydy głos zabrał tow. **Perl.** Wbrew p. Strońskiemu, stwierdza, że i ogół, i Sejm jest bardzo źle przez Rząd informowany o polityce zagranicznej. W ostatnich czasach P. A. T. puściła telegram rzekomo z Rygi, w rzeczywistości z Berlina, z powołaniem się na urzędową agencję łotewską, jakoby Rosja sowiecka zażądała od państw bałtyckich przyłączenia się do związku sowieckiego. Jak można było puścić taką bajdę?! Mówca domaga się od rządu, aby wzorem wszystkich bez wyjątku państw — ogłaszał księgi dokumentów dyplomatycznych. Co do listu p. Poincare w sprawie numerus clausus, p. Stroński starał się wykręcić dowcipem — tymczasem jasna jest rzecza, że Poincare, chociaż w formie uprzejmej i dyplomatycznej, daje do zrozumienia, iż uważa numerus clausus za sprzeczny z traktatem o mniejszościach. Nie polepszy sprawy, że p. Głąbiński, nie mając odwagi przeprowadzić w Sejmie numerus clausus, upoważnia, do tego uniwersytety. Przecież „Słowo polskie“ wyraźnie stwierdziło, że we Lwowie trzy wydziały zaprowadziły numerus clausus.

Co do Sowietów, to niewłaściwem było uzależniać uznanie nowej firmy sowieckiej od należności „kaukazkich“. To Sowiety zręcznie wyzyskały.

Przy wyborach do Rady Ligi najfałszywszą w świecie taktyką była zgoda na podwójną kandydaturę Benesza-Skirmunta, po pierwsze dlatego, że mowy być nie mogło o wyborze dwóch naraz państw środkowo-europejskich do Rady Ligi, a powtóre dlatego, że popierało się w ten sposób kandydaturę wrogiego Polsce polityka. Ta nieszczęsna polityka udawania „przyjaźni dla Czech, kiedy one nam przy każdej sposobności szkodzą — przyprawiła nas już o klęski i nadal przyprawiać będzie.

Co się tyczy wyborów do Rady Ligi wogóle, to mówca jest zdania, iż Polska powinna przeciwdziałać tendencji do tego, aby Rada Ligi stawała się „kliką państw“, to znaczy, żeby wybierano ciągle te same państwa. Należy rozwinąć agitację w tym kierunku, aby wybierano rzeczywiście 6 państw, nie uważano zaś pownych miejsc za nietykalne.

Mówca uważa za błąd, że p. Seyda ze względów „oszczędnościowych“ zniósł stałą delegację przy Lidze Narodów. Zapytuje, co robili w delegacji pp. Czetwertyński i Zdzisław Lubomirski, mężowie nieznani z prac w dziedzinie polityki zagranicznej.

W sprawie Wilna jedno jest jasnem, że przekazano ją następnemu Zgromadzeniu, a nie odrzucono z miejsca, a więc w dalszym ciągu może być wysuwana przeciwko nam. Co do orzeczeń Trybunału haskiego, to p. minister powinien przedłożyć Komisji autentyczne teksty oraz sformułować stanowisko Rządu. Pewnem jest wszakże, że decyzji Ligi, opartych na tych orzeczeniach, ignorować nie wolno.

Wreszcie mówca domaga się, aby p. minister rozwinął przed Sejmem plan swojej polityki zagranicznej i żeby w Sejmie odbyła się debata w tej sprawie.

## Z nędzy mieszkaniowej.

Nad młodzieżą akademicką we Lwowie zawisła klęska mieszkaniowa, która z roku na rok przybiera groźniejsze rozmiary. Wielu z nich w braku odpowiedniejszego pomieszczenia sprowadza się do piwnic i suteren, gdzie żyją w warunkach urągających najprymitywniejszym wymogom higjeny. Wielu nawet, musi opuszczać Lwów i wogóle rezygnować ze studjów lub rozkładać je na długie lata. Któż więc mógłby dziś dopomóc tym biedakom? Odpowiedź nie trudna; ile pałaców i domów z insigniami herbowymi stoi pustych, ile will piętrowych przy ul. **Listopada i Potockiego zamieszkuje często jedna** nieliczna rodzina, ile wreszcie mieszkań jest na pasku niedostępnych dla akademika. Ale właściciele owych pałaców i will aczkolwiek stoją dziś u steru nawy państwowej i winni zapobiegać podobnym anomaljom — mają tylko dla bezdomnych tułaczy — słowa współczucia i frazesy.

Typowym przykładem tego był rekonesans mieszkaniowy pewnego technika u p. Raciborskiej, właścicielki dobr i willi przy ul. Nabielaka 36, składającej się z 8 ubikacji na parterze i tylko na piętrze, a zamieszkałej stale, tylko przez właścicielkę i jej trzy służące. P. Raciborska przyjęła interesanta z dość dużą grzecznością. **W czasie rozmowy litowała się nawet nad opłakaną dolą studjującej młodzieży — lecz w odpowiedzi na propozycję odnajęcia pokoju oświadczyła wymijająco, że jeżeli ktoś chce w mieście znaleść mieszkanie — to je znajdzie, chodzi tylko o wysokość odstępnego. Sama zaś nie może brać lokatorów, gdyż czułaby się skrępowaną, a zresztą niszczy się kamienica! Mówiąc to miała w oczach łzy prawdziwego współczucia dla fej „naszej“ biednej młodzieży.**

**Inny fakt:**

**Onegdaj p. hr. Tarnowska, też właścicielka willi, zawiadomiła portjera Politechniki, że chce przyjść z pomocą stud. młodzieży, odnajmie technikom jeden pokój. Natychmiast więc udało się do niej dwóch bezdomnych, a dowiedziawszy się, że czynsz miesięczny mu wynosić 500 tysięcy, chcieli zapłacić z góry za pół roku. P. hrabina jednak stawia jeszcze mały waruneczek, mianowicie, pokrycia kosztów, postawionego przed tygodniem, pieca kaflowego, które wynoszą 15 miljonów (!). Jak więc nazwać takie postępowanie? Bo obłuda, hipokryzja, chciwość — to wyrazy za słabe.**

**Tak wyglądają obywatelskie czyny naszej arystokracji. Z. K.**

# Reforma rolna świstkiem papieru.

W sejmowej komisji rolniczej toczy się od kilku dni dyskusja nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, kasującą reformę rolną.

Tow. Malinowski wyjaśnił, że w tej sprawie nie grają roli, jak twierdzą niektórzy z mówców, ani konieczności państwowe, ani patrjotyzm, a rozgrywa się tu najzwyczajniejsza walka klas.

Chłopi chcą ziemi — obszarnicy jej dać nie chcą, co zupełnie otwarcie powiedział poseł Żółtowski. Ustawy o reformie rolnej przemycono w Sejmie Ustawodawczym dzięki temu, że obszarnicy stchórzyli wobec rewolucyjnej postawy mas w r. 1919 i najścia bolszewików r. 1920. Dziś nic nie zagraża, więc obszarnicy chcą nowym projektem ustawy odebrać osiągnięte przez demokrację zdobycze. Chłopi jedni się cofają, będąc w mniejszości (Wyzwolenie), drudzy — zaprzedali się obszarnikom (Piast). Dlatego aby nieużytki lub gorsze kawałki ziemi obszarniczej rozparcelować nie trzeba ani ustawy, ani Min. reformy rolnej, ani okłamywania chłopów tem, że się dla nich coś w Sejmie robi. Mówca proponuje przejść do porządku dziennego nad projektem nowej ustawy.

Poseł ks. Styczyński jest niezadowolony z ustawy, która chce parcelować ziemie poduchowne i martwej ręki. Poseł Styczyński oświadcza, że biskupi, którzy w swoim czasie ogłosili deklarację o oddaniu ziemi poduchownej na parcelację, zrobili to ze względu na podniesienie umysłów w Polsce — nie brali jej jednak na serjo (!) Żaden poseł katolicki pod groźbą kar (?) nie będzie za tem głosował.

# O cukier dla ludności.

Organizacje spożywców zwróciły się wczoraj za pośrednictwem delegacji, do Ministerjum skarbu z memorjałem, iż nagłe podwyższenie akcyzy z 28 miljonów na 400 miljonów, od wagonu uniemożliwi zaopatrzenie ludności w cukier, ponieważ żadna ze spółdzielni i instytucji samorządowych nie posiada kapitału wielomiljardowego, potrzebnego na opłacenie akcyzy z góry. Aby obecnej akcji rozdzielczej nie paraliżować, delegacja spożywców zwróciła się o zezwolenie na wpłacenie akcyzy po zebraniu należności ze sprzedaży cukru, t. j. w ciągu miesiąca od otrzymania cukru.

Minister Kucharski „nie miał czasu“ przyjąć delegacji. W zastępstwie przyjął delegację dyrektor departamentu p. Głowacki, który przyrzekł przychylnie zreferować postulaty spożywców.

A tymczasem spekulanci śrubują ceny cukru i zabiegają o zapas z cukrowni w przekonaniu, że gdy spółdzielnie i miejskie wydziały aprowizacyjne nie będą mogły z braku funduszów opłacić akcyzy i wykupić cukru — oni zostaną na rynku panami sytuacji!

# Dyrekcja kolei w Stanisławowie - w rozkładzie.

Ze sfer kolejowych otrzymujemy następujące pismo:

Stanisławowska Dyrekcja kolejowa przedstawia istotnie drugie Dojlidy. O najrozmaitszych szczegółach w tym kierunku mieliśmy sposobność pisać już niejednokrotnie, o ile dane świńsewka dostały się do wiadomości publicznej. Bo rzecz zrozumiała, że wiele świństw pokryło się i pokrywa, a sporo nie wyszło wogóle dotychczas na światło dzienne.

Znana jest — między innemi — szerokim sferom naszych czytelników głośne swego czasu historja z transportem węgierskiego wina przez dygnitarza K. do Polski. Dalej wysoce niezdrowy stosunek prywatnej spółki budowlanej inżyniera Krausa do Dyrekcji koleji w Stanisławowie, do której to spółki, przyjmującej budowę mostów i różnych objektów kolejowych, należeli inżynierowie tamtejszej Dyrekcji koleji, a także były minister p. Marynowski. Następnie przychodzą również przez nas kiedyś obszernie opisane machinacje kontrolora ruchu z Kołomyji. Janickiego na szczęście ściągniętego ze służby — wiadome praktyki inż. Dra Popławskiego, bagno śniatyńskie i litanja identycznych nadużyć, nie licząc ciężkich grzechów wiceprezesa tej Dyrekcji, dra Grauera, o czem ostatnio zamieściliśmy dosyć korespondencji. Innemi słowy: stanisławowską Dyrekcję kolejową toczy rak wszelakiego rodzaju malwersacji — i to beznadziejnie, jeżeli nie nastąpią tutaj daleko idące zmiany personalne przedewszystkiem u góry. Faktycznie bowiem na stanisławowskiej Dyrekcji sprawdza się z rzadkim fatalizmem przysłowie: „ryba śmierdzi od głowy".

A teraz mamy znowu świeże wiadomości do zanotowania. Krąży mianowicie fama, iż prezes stanisł. Dyrekcji kolejowej, inż. H. wróciwszy z niedawnej podróży służbowej z Min. Kol. Żel. z Warszawy do Stanisławowa, nie objął więcej urzędowania, że wiceprezesowi zaś, p. K. wytacza się dochodzenie dyscyplinarne. Powyższe pogłoski łączą wtajemniczeni z budową dworca kolejowego w Chodorowie. Chcąc w szczególności „pójść materjalnie na rękę" swemu wiceprezesowi, inż. K., Dyrekcja stanisławowska oddała mu wygotowanie planów do tej budowy, za co wypłacono panu K. w formie podobno zapomogi (!?) kwotę. tylko 38 miljonów Mp w własnym zakresie. Twierdzą jednak, iż stało się to za cichą zgodą jeszcze b. ministra Marynowskiego. Obecnie atoli wylazła owa manipulacja niczem szydło z worka.

Niestety trudno nam o bliższe dane, ponieważ całą aferę trzyma się w ścisłej tajemnicy. Specjalistą od takiego tuszowania jest naturalnie dr. Grauer prawdziwy teraz kacyk kolejowy w Stanisławowie, skoro sam prezes H, „na urlopie", a wiceprezesowi K. groż wcale nieprzyjemne konsekwencje służbowe. Ale jeśli i ten drugi wiceprezes Dyrekcji kol. w Stanisławowie t. j. p. dr. Grauer bynajmniej także nie „święty", to pytamy się, czy nie najwyższy czas wymieść raz gruntownie stanisławowska Dyrekcję z wszelkich śmieci?

## Kronika samborska.

Na wieść o katastrofie w Warszawie na skutek rozporządzenia p. Kiernika policja samborska przystąpiła do aresztowania i ślepych represji. Jednak to co się stało w Samborze wygląda że się znajdujemy u dawnych cesarzy a nie w wolnej demokratycznej Polsce.

U tow. Stompego zrobiono rewizję trwającą przeszło godzinę, porozrzucano korespondencję, szukano broszur, ale w kartkach z włoskimi znaczkami pocztowymi dopatrzono się przedewszystkiem poszlak pomimo tego, że była to korespondencja do żony w języku polskim pisana. W rezultacie zabrano literaturę i aresztowano tow. S. po to, aby w następnym dniu po spisaniu protokołu wypuścić.

Aresztowano go zaś, jak podano na policji, z powodu przekręcenia nazwiska. Czy wolno jednak ajentowi policyjnemu bez sprawdzenia nazwiska przeprowadzać rewizję i niepokoić obywateli? Następnie dlaczego kierownicy policji państwowej nie zrobią kursu nauk dla podwładnych o stronnictwach politycznych i o prymitywnych zasadach polskiej konstytucji.

Wśród aresztowanych byli i bundowcy z tow Pandauerem na czele, pomimo słabości tego towarzysza wsadzono go do kaźni ciemnej, stęchłej i zimnej.

Aresztowania te miały być lekarstwem na nędzę i ruinę gospodarczą spowodowaną bezmyślnemi rządami chjeno-piasta. Stały się one jednym dowodem więcej na to, że kogo los zechce ukarać temu odbiera rozum

**Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".**



**OGŁOSZENIE.**

Dyrekcja Zakładu Gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 19-go października 1923 została ustanowiona cena gazu na

**mk. 31.000 za 1 $m^3$.**

Opłata za najem gazomierzy została podwyższona o 100 procent.

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc październik 1923 bez względu na termin odczytania stanu mierników, jak i nadal, mają być płacone wedle podwyższonej taryfy.

Inkaso według tej taryfy rozpocznie się z dniem 28 października b. r.

Lwów, w październiku 1923. 1058

**Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.**

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 3.000. Nadesłane 8.000, w tekście 12.000—.

# OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 17.000. Drobne ogł. za słowo 1.500 Komunikaty 11.000, zamiejscowe o 25% drożej.



## CZEGO CZEKACIE!

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje coś z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami, do składu fabrycznego **M. BRYLA** jako najtańszego źródła w Łodzi.

Wysyłam każdemu pocztą za zaliczką

## cały komplet z 15 sztuczek towarów.

To znaczy: 1-ą sztuczkę mocnego towaru **na** całe **męskie** ubranie, 1-ą sztuczkę na całą damską suknię, 1 chusteczkę na głowę, 1-ą sztukę mocnego kolorowego płótna na 2 koszule męskie, 1-ą sztuczkę płótna dobrego na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimowych, 2 pary pończoch damskich, 3 chusteczki do nosa i 2 szpulki nici do szycia, wszystko razem tylko za mk **5.000.000**, wyższy gatunek za mk. **6,500 000** i **7,500.000**.

Zamówienia wraz z zadatkiem **w** kwocie mk. 100.000 prosimy adresować: do składu fabrycznego

**M. BRYLA w Łodzi**

**ulica Piotrkowska 56 w podwórzu.**

UWAGA: Jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie składu. 1017

---

GRAMOFON KONCERTOWY, nowy, 34 płyt obustronnych, i łóżko metalowe, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Teatyńska 8. I. p. oficyny, drzwi nr. 6, (od 3 — 5).

---

## Dr. Anna Kogutowa

powróciła i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od g. 3—4 **obecnie** ul. FRIEDRICHÓW 8 parter.

---

**Specjalista chorób wenerycznych i skórnych** 789

## Dr. J. MUND

b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1

Lwów, **Asnyka 1 (róg Pańskiej).**

---

## Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa Lwów-Persenkówka

sprzedadzą drogą przetargu ofertowego około 200 $m^3$ deszczułek miękich od $^1/_2$ do 2 cali o długości 1 metra. oferty wnosić do 31 października na ręce dyr. Zakładu. Materjał do oglądnięcia w Zakładach. Zastrzega się prawo odrzucenia wszystkich ofert. 39—1

---

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Markus Józef Gelber ur. w r. 1893 w Brzeżanach. 36—1

---




---

## Inserujcie w Dzienniku Ludowym

---



# PIECE

## SZAMOTOWE

## PAPĘ DACHOWĄ

**hurtownie i detalicznie poleca**

## M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikolascha

**Oddz. ul. Sienkiewicza 11. — Filje: Tarnopol i Zbaraż.**

---

# ! OKAZJA !

**Przy postępującej dewaluacji najlepsza lokata!**

**Za rogatką żółkiewską 15 minut piechotą od tramwaju** (1.000 metr. od rogatki)

## PARCELE WZDŁUŻ GOŚCIŃCA

w dowolnej wielkości w cenie od 100.000 do 120.000 Mp. za sążeń kwadrat. oraz budynek murowany, powała i dach zniszczone, mury zdrowe, grube — sprzedaje

## BANK ZIEMIAN S. A.

**Lwów, Kopernika 4 — I p.**

**Godziny urzędowe od 9—13.** 25—4

---



## Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!!!

Wrazie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100%, od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

**RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.**

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Cena za | 3 | metry | gat. A. | 1,200.000 | Mk. |
| „ „ | 3 | „ | „ B. | 2,100 000 | „ |
| „ „ | 3 | „ | „ C. | 2,700.000 | „ |
| „ „ | 3 | „ | „ D. | 3,000.000 | „ |
| „ „ | 3 | „ | „ E. | 4.200.000 | „ |

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 800.000, wyższego gatunku po 1.000.000 i 1,250.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Bostony A 650.000 mk, B. 900.000 mk, C. 1,200 000 mk, D. 1.500.000 mk. za mtr.

**KAMGARNY** krajowe, bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach, gatunek I. 1,400.000, gat. II. 1,700.000, gat. III. 2,000.000, gat. IV. 2,500.000, gat. V. 2,900 000 Mkp. za metr.

**WELOURY** na palta jesienne i zimowe czysto wełniane z lewej strony krata pierwszorzędne gatunki po mkp. 1,000,000, 1,500,000, 1,900,000 i 2,700.000 za mtr.

**PLUSZ** jedwabny angielski, bardzo efektowny, na damskie palta i płaszcze, trwały na dziesiątki lat po 2,500.000 i 3,000,000 za mtr. (na płaszcz potrzeba 3¼ metra).

**RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.**

**CZARNE** tło w białe paski do ubrań wizyt. po 450.000 i 900.000 Mk.

**KAMGARNOWE** po 1,500,000, 2,000,000 i 3,500.000 mkp.

**STRUKS** specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyższego gat. 2,500.000, 3,000.000 i 3,500.000 Mk.

**GOTOWE UBIORY.**

**UBRANIA GOTOWE** z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 2,700.000, 3,500.000, 4,500.000, 5,200.000 i 6,000.000 mkp.

**SPODNIE GOTOWE** gat. I. 500 000, 850.000, i 1.200.000 mkp.

**SPODNIE WIZYTOWE** po 900.000, 1,200.000 i 3,000.000 mkp.

**SPODNIE SPORTOWE** po 550.000, 900 000 i 1,300.000 mkp.

**PALTA-JESIONKI** z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mkp. 3,000.000, 3,500.000, 4,500,000 i 6,000.000.

**KURTKI** kryte watą pierwszej jakości po 2,000,000 i 2,500.000.

**SUKNIE JEDWABNE „TRYKOTINOWE"** z jedwabnej trykotiny 1,500.000 i 1,800.000 Mk.

**MATERJAŁ PLUSZOWY** w prążki różne kolory po 600.000 i 700.000 mk. za mtr.

**SZEWIOTY DAMSKIE** najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 350.000 i 425.000 mkp. za metr.

**CHUSTKI** duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach 1,200.000, 1,500.000, i 2,700.000 mkp.

**KOŁDRY WATOWE** kryte satyną największy rozmiar po 2,500.000 i 3,500.000.

**KOŁDRY** pluszowe czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po mk. 2,000.000, 2.500.000 i 3,000.000.

**TAKIE** same ciemne bez deseni ze szlakiem po 600.000, 1,500,000 i 2,500,000 mk.

**KAPY** na łóżka pikowe, kolorowe w ładne desenie po 700.000 i 850.000 mk.

**KOSZULE** męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami 575.000 i 700.000 mk.

**KALESONY** męskie 400.000 i 475.000 mk.

**KOSZULE** damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 450.000 i 550.000 mk. za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

**BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!**

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

**DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO**

## „Warszawska Konkurencja"

**Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej). K. L.**

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Ceny podane z zastrzeżeniem.

## Podziękowania naszych klijentów.

Z powodu braku miejsca zamieszczamy z pośród tysięcy podziękowań tylko kilka następujących:

1. Najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane ubranie gotowe i ładny materjał, pięknie wykończony, za co składam stare polskie Bóg zapłać.
   Andrzej Romańczyk, Oświęcin ul. Kolejowa.
2. Niniejszym komunikuję, iż z przesłanego materjału jestem bardzo zadowolony nie omieszkam polecić WPanów moim znajomym.
   Karol Stanek, Katowice, Firma „Robur" Zamkowa 3.
3. Towar otrzymałem i jestem zadowolony, za co serdecznie dziękuję, również poleciłem W. Panów wielu obywatelom naszej wioski.
   Szczepan Gryta, poczta Michów Lubartowski, wieś Wypnicha, Ziemia Lubelska
4. Zasyłam serdeczne podziękowania za otrzymany materjał z którego jestem bardzo zadowolona.
   Marja Gubernatówna poczt. Rzeszów w. Starowina.
5. Jestem bardzo zadowolony z towaru bławatnego, który otrzymałem.
   Mikołaj Adamowicz, poczta Zbaraż.

1242

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.